

Ślimak zamiast jelonka?

Data publikacji: 1.04.2016 9:15

W grudniu minęło dziesięć lat od momentu ustawienia przed Zamkiem Cieszyn różowego jelonka. Dla jednych był wyznacznikiem sztuki nowoczesnej, dla innych - uosobieniem kiczu. Przez dekadę jelonek żył się z Cieszynem. A Cieszyn z nim. Czy jednak przyszedł czas na przeprowadzkę?

□

Różowy, świecący jelonek znajdujący się u stóp Wzgórza Zamkowego wzbudzał liczne kontrowersje. Jelonek był częścią projektu dwóch studentek Wzornictwa Przemysłowego ASP - Hanny Kokczyńskiej i Luizy Marklowskiej. W ramach 'Miejskiego Projektu Rozweselającego' w sumie powstały cztery figurki jelonków. Trzy z nich ustawiono w Warszawie, jeden powędrował do Cieszyna. Od grudnia 2005 roku mieszka przez Zamkiem Cieszyn.

Przez minione dziesięć lat na tyle wrósł w krajobraz, że chyba już tylko nieliczni twierdzą, że nie powinien się tam znajdować. Jednak jak się okazuje nic nie jest wieczne. Jelonka niebawem czeka przeprowadzka do... Włoch.

Niedawno gościliśmy na Zamku Alessandro Mattinzoli – burmistrza włoskiego miasta Sirmione. Był zainteresowany polską sztuką użytkową. Ciekawił go również Konkurs Śląska Rzecz, którego już 11. edycja przed nami – mówi Ewa Gołębiowska, dyrektor Zamku Cieszyn. Przedstawiciele włoskiej delegacji zwiedzili m.in. wystawy znajdujące się na cieszyńskim Zamku. Szukano ciekawych rozwiązań projektowych, podglądano jak zrewitalizowano Wzgórza Zamkowe.

Sirmione to przepiękne miasto znajdujące się w północnych Włoszech. Kilkutysięczna miejscowość leży na cyplu wcinającym się głęboko w południową część Jeziora Garda. Jej najbardziej charakterystycznym punktem jest XIII-wieczny zamek. Jednak tysiące turystów, którzy co roku odwiedzają miejscowość, fotografują się nie tylko przy licznych zabytkach. Celem wycieczek są również figury... ślimaków. Znajdują się one w kilku miejscach miasta. Są w różnych kolorach. Podobnie jak w przypadku cieszyńskiego jelonka, są symbolem sztuki nowoczesnej. Mają też wywoływać uśmiech wśród zwiedzających miasto.

Jak mówił burmistrz Mattinzoli, kiedy ślimaki stanęły w różnych punktach miasta, również pojawiły się głosy krytyczne. Mówiono, że bezsens jest stawianie takich przedmiotów w zabytkowej starówce. Ale pomysł się przyjął, podobnie jak i u nas w Cieszynie – tłumaczy Gołębiowska.

Kiedy goście z Włoch zobaczyli różowego jelonka zaproponowali, aby... trafił do Sirmione. Włochom tak się spodobała figurka, że od razu chcieli go zabrać do siebie. Ale władze Zamku Cieszyn na to się nie zgodziły. ***Nie chcemy mieć pustego miejsca. Uzgodniliśmy, że jeżeli już, to zamienimy się figurami. Przystaliśmy na pomysł, że w zamian naszego jelonka, do Cieszyna trafi ślimak. Też różowy. Ten sam, który wita turystów pod zamkiem w Sirmione. W końcu w Cieszynie też mamy Zamek. Trochę młodszy, ale zamek*** – śmieje się Ewa Gołębiowska. Ślimak do Cieszyna ma trafić w maju.

JB

Ten tekst to oczywiście Prima aprilisowy żart :)